

Michał Dziewulski

Muzeum Narodowe w Krakowie

POSTAWA MICHAŁA WALEWSKIEGO, MARSZAŁKA KONFEDERACJI BARSKIEJ ZIEMI KRAKOWSKIEJ, WOBEC ZABIEGÓW POLITYCZNO-WOJSKOWYCH WOKÓŁ FORTECY TYNIECKIEJ (MAJ-CZERWIEC 1772 R.)*

Założone w XI wieku opactwo benedyktynów w Tyńcu położone jest w strategicznym wobec Krakowa miejscu. Odległe o ok. 11 kilometrów od Wawelu, zostało usytuowane na wapiennym wzgórzu, oblany od strony zachodniej i północnej Wisłą i otoczone pagórkami i wzniesieniami należącymi do najdalej wysuniętej na południe części wyżyny krakowsko-częstochowskiej. Od wybuchu konfederacji barskiej w 1768, aż do 1771 roku, klasztor nie stanowił bezpośredniego obiektu zainteresowania Rosjan i konfederatów, pomimo świadomości o jego kluczowym charakterze dla bezpieczeństwa Krakowa. W kwietniu 1771 roku, wykorzystując nieuwagę Rosjan stacjonujących w Krakowie i odciągając ich siły atakiem Kazimierza Pułaskiego na podgórskie Krzemionki, konfederaci pod dowództwem generała francuskiego Karola Dumourieza¹ zajęli klasztor tyniecki wraz z okolicznymi wzgórzami i nie bacząc na protesty zakonników, rozpoczęli ich fortyfikacje w celu stworzenia bazy wypadowej na miasto². Twierdza ta stała się

* Artykuł ten jest przeredagowaną i uzupełnioną wersją jednego z rozdziałów pracy magisterskiej: Michał Dziewulski, *Michał Walewski, konfederat barski*, Kraków 2003, mps., obronionej w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem prof. Tomasza Gąsowskiego.

¹ Karol (Charles-François) Dumouriez (1739-1823), generał francuski, wysłany w 1770 r. z tajną misją dyplomatyczną do Polski, gdzie wraz z towarzyszącymi mu oficerami francuskimi zajął się przy Generalności organizacją rozproszonego wojska barzan. W wyniku odniesionej przez siebie klęski pod Lanckoroną 23 maja 1771 r., która doprowadziła do rozbicia wojsk konfederackich, wycofał się ze swojej misji.

² Szczegółowy opis strategicznego położenia i zabudowań fortyfikacyjnych Tyńca przedłożył M. Kaniór, *Konfederaci barscy w Tyńcu*, „Rocznik Krakowski” 1980, t. 50. Jest to do tej pory najpełniejsze opracowanie historii klasztoru z okresu konfederacji barskiej, choć autor skupił się głównie na działaniach wojennych i losach klasztoru, nie wykorzystując do końca korespondencji dotyczącej spraw politycznych. Ziemia krakowska okresu barskiego była przedmiotem badań także innych autorów. Wśród najważniejszych: W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1-2, Warszawa 1991; *idem*, *Kiedy Tyniec padał w gruzy*, „Przyjaciel Rodziny” dodatek do „Polonii” z 1929 r.; J. Krasicka, *Kraków i ziemia krakowska wobec Konfederacji Barskiej*, Kraków 1929; J. Michalski, *Schyłek konfederacji barskiej*, Wrocław 1970. Jest rzeczą zaskakującą, że polityka Michała Walewskiego, ostatniego marszałka ziemi krakowskiej konfederacji barskiej, została przez wymienionych autorów przedstawiona bardzo lakonicznie, w przeciwieństwie do wcześniejszych, mniej prężnych, a działających w bardziej sprzyjających warunkach marszałków: Michała Czarneckiego, Marcina Jerzego Lubomirskiego

jedną z czterech najważniejszych fortec konfederackich na południu Polski, oprócz Bobrka, Lanckorony oraz klasztoru częstochowskiego, mających odegrać znaczącą, strategiczną rolę w wojnie konfederackiej i w umożliwieniu przeprowadzki Generalności, władzy naczelnej barzan, z węgierskiego Preszowa na ziemię polskie.

O ile początkowo Tyniec doskonale odegrał wyznaczoną w planach Dumourieza rolę, szachując Rosjan w obrębie Krakowa, a zimą 1772 roku walnie przyczyniając się do sukcesu w zdobyciu przez konfederatów Wawelu, o tyle wczesną wiosną tego roku sytuacja polityczna przyniosła daleko idące zmiany w położeniu konfederacji. W marcu 1772 roku Austria podpisała układ z Prusami dotyczący podziału ziem polskich, dołączając tym samym do wcześniejszego porozumienia zawartego pomiędzy Rosją a Prusami. W ślad za nim wojska austriackie rozpoczęły okupację ziem południowej Rzeczypospolitej, dochodząc do prawego brzegu Wisły.

Niezależnie od sytuacji politycznej pogarszała się także kondycja militarna konfederatów w zdobytych twierdzach, pozostających w nieustannym oblężeniu ze strony wojsk rosyjskich. Już w kwietniu 1772 roku, po czterech miesiącach dramatycznej obrony, odcięci od pozostałych sił barskich, do poddania się wojskom rosyjskim została zmuszona wygłodniała i zdziesiątkowana załoga Wawelu. Stopniowo pogorszeniu ulegała także sytuacja sanitarna w otoczonym przez generała rosyjskiego Aleksandra Suworowa³ Tyńcu. W takich to okolicznościach rozpoczęły się wielostronne zabiegi polityczno-wojskowe o fortecę oraz o przyszłość garstki konfederatów pomiędzy marszałkiem ziemi krakowskiej konfederacji barskiej Michałem Walewskim⁴ a Generalnością, Franciszkiem Ksawerym Branickim⁵ (dowodzącym wojskiem królewskim), Stanisławem Augustem oraz Austrią i Rosją.

Pozbawione środków pieniężnych, osaczone przez wojska austriackie, rosyjskie i królewskie, oddziały konfederackie nie mogły wykonać na wojennej szachownicy żadnego ruchu, który wyprowadziłby je z fatalnego mata. W początkach maja Walewski starał się dodatkowo wzmocnić garnizony małopolskie o milicję radziwiłłowską, ale jego dążenia wobec oporu niektórych decydentów w samej Generalności nie powio-

i Joachima Schwarzenberg-Czernego, stąd niektórzy historycy wysunęli niepełne wnioski i oceny jego działalności jako marszałka.

³ Aleksander Suworow (1729-1800), generał rosyjski, w latach 1768-1772 w ramach korpusu rosyjskiego gen. lejtnanta Iwana Wejmarna brał udział w walkach przeciwko konfederatom barskim, odnosząc znaczące sukcesy militarne.

⁴ Michał Walewski (1735-1806), starosta libertowski, przystąpił do konfederacji barskiej ok. 1769 r. jako konsyliarz sieradzki. Członek Rady Wojskowej, w latach 1770-1771 uczestniczył w kampanii wojennej przy boku Kazimierza Pułaskiego, przyczyniając się osobiście m.in. do zajęcia klasztoru częstochowskiego przez siły barskie. Od 14 grudnia 1771 r. marszałek ziemi krakowskiej.

⁵ Franciszek Ksawery Branicki (1730-1819), łowczy koronny, od 1768 r., **stojąc w stopniu regimentera** na czele wojsk koronnych wiernych Stanisławowi Augustowi, prowadził działania mające na celu stłumienie konfederacji barskiej.

dły się⁶. Po decyzji rządu francuskiego o wycofaniu z Polski swoich oficerów, w tym dotychczasowego komendanta Tyńca, zdolnego organizatora wojskowego, Charlesa Vioménila⁷, oraz wobec spodziewanego kolejnego ataku rosyjskiego i zagrożenia ze strony Austrii, Walewski pospiesznie szukał odpowiedniej osoby, zdolnej do pokierowania garnizonem liczącym podówczas 713 ludzi. Propozycję komendantury odrzucił jego niedawny przyjaciel, a poprzedni dowódca Tyńca, Kazimierz Cieński⁸, nie zgodził się na nią również konsyliarz Aleksander Szembek⁹ i dopiero marszałek konfederacji oświęcimsko-zatorskiej, Tomasz Wilkoński¹⁰, zdecydował się na podjęcie tej trudnej roli¹¹.

W tych też dniach podjął Walewski trudną i kontrowersyjną decyzję, wymuszoną dramatyczną sytuacją wojenną barzan, o rozpoczęciu pertraktacji dotyczących ewentualnego oddania fortec małopolskich Franciszkowi Ksaweremu Branickiemu¹². Branicki na taką propozycję chętnie by przystał, gdyby to on bowiem przejął, czy też zdobył podkrakowskie twierdze, mógłby uczynić z tego nie tylko zaszczyt królowi, ale zaspokoiłby próżną potrzebę pogrążenia przede wszystkim Suworowa, którego przy całym swoim rusofilstwie¹³ szczerze nie znosił¹⁴. Ale właśnie wówczas, gdy przy-

⁶ *Z pamiętnika konfederatki księżnej Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny*, wyd. W. Konopczyński, Kraków 1914, s. 54.

⁷ Antoine-Charles du Houx, Baron de Vioménil (1728-1792), wysłany w roku 1770 do Polski wraz z zapomogą finansową rządu francuskiego, zastąpił Karola Dumourieza po jego wyjeździe z Polski w 1771 r.

⁸ Kazimierz Cieński (ur. ok. 1740, zm. 1818), konsyliarz oświęcimsko-zatorski konfederacji barskiej, członek Generalności, w latach 1771-1772 komendant fortecy tynieckiej.

⁹ Aleksander Szembek (ok. 1739-1806), generał-adiutant królewski, konsyliarz ziemi wieluńskiej konfederacji barskiej, jeden z najbliższych współpracowników Michała Walewskiego w latach 1770-1771.

¹⁰ Tomasz Wilkoński, marszałek oświęcimsko-zatorski konfederacji barskiej, komendant fortecy tynieckiej w 1772 r.

¹¹ „Opisanie fortecy tynieckiej i niektórych do tejeż ściągających się okoliczności”, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.) rkps 843, s. 927; Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (dalej: BJ) rkps 101, t. 8, k. 18A; M. Kanior, *op. cit.*, s. 150; M. Dzwulski, *Aleksander Szembek (1739-1806)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 48, Kraków 2013, s. 29-32.

¹² BJ rkps 5430, t. 1, k. 232A, list F.K. Branickiego do Stanisława Augusta 15.05.1772: „[...] mam sposób, ale chciej to mieć WKMość w sekrecie, że mi Tyniec i Lanckoronę oddadzą, byle się do tego nie mieszały Moskale. Będzie to z chwałą WKMości i dla jego osobistej konsyderacji to się zrobi, byle mi tylko Moskwa nie przeszkadzała, a ja potem im oddam Tyniec lub będę demoliował fortyfikacje Lanckorony i Tyńca. Broń WKMości się dostanie, byłem z ludźmi mógł tako postąpić jako mi się zdawać będzie, i żebym był pewny, że mego słowa dotrzymam”.

¹³ *Ibidem*, k. 188A, list F.K. Branickiego do króla z 29.10.1768 r. jest tego doskonałym dowodem: „Oglądasz się wszystko WKMści na naród, którego WKMości nie jest przychylny, a do tego płochy, podły, zdradliwy, idący tylko za sukcesem i wschodzącym słońcem. Jeden przyjaciel WKMości jest, czyli przez szczerłość, czyli przez cyrkumstancję to jest jedna Moskwa, tej się tylko WKMość powinien trzymać, i to robić czego żądać będzie, a będąc złączony z nią i ugruntowawszy zupełne zaufanie, możesz WKMość bardzo wiele dla tego niewdzięcznego zrobić narodu”.

¹⁴ *Ibidem*, k. 228A, pisał Branicki o Suworowie do króla 10.04.1772 r.: „Suworow, człek niskiej prostoty, supponujący i zazdrośny, jak człowiek bez żadnego talentu, istny kundel chłopski, co jak człeka w dworskiej sukni obaczy, to zaraz piszczy, mruczy i ucieka”.

gotowania do przekazania fortec królowi zostały przez Walewskiego zainicjowane, na wojennej scenie pojawił się kolejny gracz. Przebywającego ok. 15 maja w Białej Michała Walewskiego, wraz z innymi marszałkami i konsyliarzami, wziął w areszt domowy generał austriacki Richard d'Alton¹⁵. Obywateli polskich aresztowano pod pretekstem zaciągnięcia długów w Preszowie, Bielsku i Białej na wystawne i huczne życie prowadzone dotąd przez członków Generalności¹⁶. Wobec Walewskiego jako marszałka konfederacji ziemi krakowskiej mieli Austriacy sprecyzowane plany – zmusić go do wydania fortecom w Lanckoronie, Bobrku i Tyńcu rozkazu kapitulacji przed wojskiem austriackim. W tych okolicznościach zwrócił się Walewski z zapytaniem do Generalności, co powinien uczynić z twierdzami, których oddania domagały się skonfliktowane strony. Odpowiedź Generalności była nader osobliwa. Wykluczała ona poddanie się Rosjanom, „której nieprzyjacielstwo tak głośno jest deklarowanym”, a sugerowała kapitulację wobec przyjaźnie do tej pory nastawionej Austrii, ale pod warunkiem puszczenia wolno garnizonu oraz podpisania rewersu przez generała d'Altona na wzięcie fortecy „w depozyt”. Inaczej zaś – czytał Walewski – „o niczem Generalność wiedzieć nie chce i obiera tę satysfakcją przynajmniej, ażeby ręce jej ani zdradą przeciwko ojczyźnie, ani krwią niewinnych nie były zmasane”¹⁷. Symptomatyczne, że jeszcze w trakcie trwania negocjacji i walk o Tyniec główny reprezentant Generalności, Michał Jan Pac i inni czołowi rezydenci Preszowa wyjechali z terenów habsburskich „szukać schronienia w granicach przyjaźniejszej potencji”¹⁸. Tym samym Generalność umyła ręce od problemu, pozostawiając ciężar odpowiedzialności i negocjacji o Tyniec i pozostałe twierdze na przebywającym w bielskim areszcie marszałku krakowskim¹⁹. Walewski tymczasem, niewzruszony na wywierane na nim naciski przez dowódców cesarskich, wbrew przekazanym przez Generalność instrukcjom, kontynuował korespondencję z F.K. Branickim²⁰. Do łowczego koronnego z listami wysłał swojego oficera Romera i już 23 maja można było sprawę małopolskich fortec przedstawić Stanisławowi

¹⁵ *Z pamiętnika konfederatki...*, s. 59, 94: „[...] Walewskiemu tynieckiemu [sic!], Dzierzbickiemu lanckorońskiemu komendantom warty w Bielsku poprzydawano [...]”.

¹⁶ BJ rkps 101, t. 8, k. 18, „Walewski między wszystkimi najniezwyklejszym być się uznawał, jako komendę mający, który nie tylko zaaresztowany będąc za długi cudze, ale też nie będąc posłusznym ordynansom JW. d'Altona zawsze zmartwiony zostawał”.

¹⁷ *Z pamiętnika konfederatki...*, s. 95.

¹⁸ *Ibidem*, s. 108.

¹⁹ AGAD, Archiwum Radziwiłłów, Dział V, folia 18, Listy M. Walewskiego do Karola Radziwiłła, s. 1-7; M. Kobierecki, *Walewscy herbu Kolumna w XVII-XVIII wieku. Genealogia. Majętności. Działalność publiczna*, Łódź 2008, s. 186.

²⁰ BJ rkps 101, t. 8, k. 18 (diariusz Piotra Michałowskiego). M. Kanior, *op. cit.*, s. 162, twierdzi, opierając się na tym rękopisie, że negocjacje te zostały podjęte przez Walewskiego jeszcze z inspiracji Generalności. Nie można tego wykluczyć, choć zachowana i znana nam obecnie korespondencja tego nie potwierdza. W diariuszu użyto wprawdzie takiego stwierdzenia, ale rękopis ten ma charakter bardzo lakoniczny, będąc pisany jako relacja osoby trzeciej patrzącej z boku na wojnę konfederacką. Informacja ta nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach. Zob. także J. Michalski, *op. cit.*, s. 78.

Augustowi. Walewski gotowy był oddać fortece pod warunkiem, że do negocjacji nie zostanie dopuszczone wojsko rosyjskie. Branicki zalecał zatem królowi przedstawienie sprawy generałowi Aleksandrowi Bibikowi, by ten zakazał Suworowowi jakichkolwiek ruchów. Przejęcie twierdzy tynieckiej w ręce królewskie mogło zagwarantować królowi liczne recesy od konfederacji, a nawet oddanie Branickiemu samej Częstochowy. Dopiero w dalszej kolejności łowczy koronny zobowiązywał się do oddania twierdz Rosjanom, po wcześniejszym zabezpieczeniu dalszego losu konfederatów²¹. Król bardzo szybko rozmówił się w Warszawie z ambasadorem Kasprem Saldernem, który na warunki Branickiego nie wyraził zgody²². Jediną dopuszczalną opcją byłoby, „żebym ja Król kazał powiedzieć Walewskiemu tako: ja wam odpuszczam z mojej strony, ale wy złóście broń Moskwie”, co mogło być równoznaczne z zesłaniem w głąb Rosji, tak jak to stało się z jeńcami z poddanego Wawelu. Król zaznaczył więc, że uczyni tak tylko wówczas, jeżeli „będę mógł upewnić Walewskiego, że oni nie będą niewolnikami, że będą i szlachta wolni, i chłopci odpuszczeni każdy do swojej wsi”²³. Nadto Saldern, z góry traktując króla i Branickiego, bardzo ostro wypowiadał się o wzajemnej współpracy wojsk koronnych z Rosjanami w województwie krakowskim, iż „to nigdy być nie może żeby my korpus J Pana Branickiego cierpieli pośrodku siebie. Jeżeli Branicki będzie się upierał zostać między naszym wojskiem w krakowskim, postąpimy z nim nawet po nie przyjacielsku”²⁴. Poruszony tą korespondencją w kolejnym swoim liście do Branickiego, Stanisław August odmalował bieg spraw najciemniejszymi barwami:

tobie odbierać tych fortec nie pozwoli Moskwa, a byle się powstrzymały trochę, to mi się zda, że bez tego nie Moskale, ale Austriacy temu koniec zrobią – prorokował król – więc na tem kończ z Walewskim, że tych fortec odbierać nie możesz, ale żeby się udali do Suworowa, który ma mieć rozkaz z nimi tak zrobić jak to zrobili z Zarembą²⁵,

²¹ BJ rkps 5430, t. 1, k. 232A-233, list F.K. Branickiego do Stanisława Augusta 23.05.1772 r.: „Pan Walewski odda forteczki i odda ich i siebie na dyskreccją, tylko aby się Moskwa do tego wcale nie mieszała. Racz WKMość pomówić o tym z Panem posłem i Panem Bibikowem, i jeżeli to będzie z ich zezwoleniem, to mi WKMość przez tego samego kuriera przyslij list do generała Suworowa od generała Bibikowa, z ordynansem aby się do dzieła nie mieszał. Ja im te zameczki pooddaję, lub też demolować każę. Niech też choć jedna rzecz będzie taka pozwolona ze strony Moskwy, którą dla samego WKMości konfederaci zrobią, któren to krok [...] w Polsce i za granicą wielką uczyni konsyderację, bo ja P. Walewskiego i innych z nim pociągnę do tego, że oni publicznym manifestem zeznają, jako byli oszukani i jakoby się byli nigdy nie wciągnęli do tej konfederacji gdyby byli mogli poznać, że ta konfederacja jest naprzeciwko tronu WKMości. [...] Upewniają mnie potem, że i Częstochowę mi oddadzą. Nie milejże to będzie dla WKMości kiedy narodowa moc ich do tego przymusza, a nie zagraniczna?”

²² J. Michalski, *op. cit.*, s. 78.

²³ BJ rkps 5430, t. 1, k. 146-147.

²⁴ *Ibidem*, k. 146A.

²⁵ Józef Zaremba (ok. 1731-1774), generał-major wojsk koronnych, w konfederacji barskiej najpierw regimentarz sieradzki, a następnie marszałek wielkopolski.

to znaczy obiecać wolność w zamian za złożone rewery od konfederacji²⁶. W międzyczasie Rosjanie postanowili sami wywalczyć sobie możliwość zajęcia fortecy tyńskiej. 17 maja z 6000 wojska i burzącymi armatami rozlokował się pod Tyńcem i w okolicznych wsiach generał Aleksander Suworow, aby przystąpić do odbicia klasztoru z rąk konfederatów²⁷.

Czerwiec przyniósł ostateczne rozwiązanie w sprawie twierdz małopolskich i zazna-
czył się bardzo silnymi tarciami między ich komendantami a marszałkiem krakowskim
w kwestii problemu: czy poddać się Rosji czy też Austriakom? Za pierwszą opcją
opowiedział się Walewski, za drugą zaś, proponowaną przez Generalność, przema-
wiały duma i honor wojskowy barzan, które nie dopuszczały możliwości poddania się
wrogowi, przeciwko któremu walczone przez kilka ostatnich lat. Kapitulacja przed
Austrią zawsze wydawała się bardziej honorowa, jako że właśnie ona przez wiele miesię-
cy dawała Generalności schronienie na swoim terytorium i była poważnie traktowana
jako partner w polityce konfederackiej.

Pierwszy zaostrizył sytuację pomiędzy konfederatami marszałek łęczycki Teodor
Dzierzbicki²⁸, komendant Lanckorony, gdyż to on zaraz po wiadomości o podda-
niu się Bobrka skapitulował jako pierwszy przed armią austriacką. Poddających się
żołnierzy lanckorońskich wypuszczono wolno, a nawet deklarowano im schronienie
przed wojskami rosyjskimi. Dzierzbicki, możliwe że nakłoniony przez Austriaków,
wystosował 11 czerwca list do Wilkońskiego w Tyńcu, którego treścią podkopał poli-
tykę Walewskiego i zasiał ziarno wątpliwości wśród tyńskich obrońców. Nakłaniał
w nim Wilkońskiego do wypełnienia rozkazów Generalności, czyli do poddania się
wojskom austriackim, które zapewniło pardon całej załodze lanckorońskiej i to samo
planowali wobec Tyńca. Powołał się równocześnie na rzekomą ugodę w tej sprawie
z Walewskim i zachęcał do poinformowania Suworowa przez posłańca o oddaniu
twierdzy cesarzowi austriackiemu²⁹.

²⁶ BJ rkps 5430, t. 1, k. 146-147.

²⁷ BJ rkps 5376, t. 4, k. 102A; *Z pamiętnika konfederatki...*, s. 61; M. Kanior, *op. cit.*, s. 161. Jeżeli relacja o liczbie wojsk rosyjskich jest choć w przybliżeniu prawdziwa, świadczy to o olbrzymiej determinacji Suworowa w pragnieniu jak najszybszego zdobycia Tyńca.

²⁸ Teodor Dzierzbicki (ur. ok. 1720), marszałek łęczycki konfederacji barskiej, powołany przez K. Dumourieza do Rady Wojennej. Jeden z pięciu komendantów konfederackich przy Generalności w latach 1771-1772, komendant fortecy lanckorońskiej.

²⁹ BCzart. rkps 843, s. 929-930 (kopie także w BJ rkps 3050, s. 429 i BJ rkps 5376, t. 4, k. 108), list T. Dzierzbickiego do T. Wilkońskiego 11.06.1772 r.: „Okoliczności tak na nas spadły krytyczne, że zgadywać potrzeba, co ze dwojga lepszego wybrać możemy. Jam już obrał na zniesieniem się z Generalnością, oddałem Lanckoronę cesarskiemu Generałowi d'Alton, od którego mam rewers na wszystko, i ludzie wszyscy wolni gdzie chcą idą, nawet dezertrowie cesarscy pardon mają. Toż samo o Tyńcu umówiliśmy się z JW. marszałkiem krakowskim zacyzm Kochany Oświęcimsiu dziś generał d'Alton wyrobił, że Moskwa przez jakiś czas nie będzie WMPaństwa atakować, więc pošlij trębacza do Suworowa, oznajmując mu, że JW WMPan Dobr. tę fortecę, już pierwej poddałeś w protekcją Najjaśn.

W rzeczywistości przekonywania Dzierzbickiego o zgodzie Walewskiego na zagarnięcie Tyńca przez d'Altona były nieprawdziwe. Marszałek krakowski nie tyle był przeciwny oddaniu twierdzy generałowi austriackiemu, co w tym samym czasie prowadził dalsze rokowania z Rosjanami i Branickim. Łowczy koronny 13 czerwca wystosował list do Walewskiego, w którym – wiedząc o tym, że Rosjanie nie pozwolą odebrać Tyńca jego ułanom – zwrócił uwagę na możliwość oddania mu Częstochowy³⁰. Kwestie poruszone w tej korespondencji nie doczekały się jednak swojego rozstrzygnięcia. Nawet jeżeli Walewski nakazałby dowodzącym na Jasnej Górze Filipowi Radziwiłłowskiemu, Andrzejowi Zielińskiemu i Franciszkowi Kossowskiemu kapitulację, to rozkaz najpewniej nie zostałby wykonany. Po wymuszonym (wydanym wyrokiem śmierci za zamach na Stanisława Augusta) wyjeździe Kazimierza Pułaskiego z Częstochowy, obecne tam jego wojska postanowiły kontynuować opór w twierdzy możliwie jak najdłużej. Dochodziło nawet do pogroźek ze strony stacjonujących tam żołnierzy pułku Mirowskich (zwerbowanych do konfederacji przez Pułaskiego i Walewskiego na Kazimierzu w czasie ataku na Kraków we wrześniu 1770 r.), iż gotowi „dowodzącemu w łeb strzelić”, jeżeli wazyłby się podjąć rokowania kapitulacyjne³¹. Sprawa Częstochowy została więc odłożona na bok, a cały wysiłek polityczny i wojskowy skupiono obecnie na Tyńcu. Jego komendant Wilkoński dał się zwieść Dzierzbickiemu i perspektywie bezpiecznej kapitulacji i 12 czerwca rozmawiał na ten temat z generałem d'Altonem. Ten jednak nie mógł przejąć klasztoru do momentu, kiedy był on w oblężeniu rosyjskim. Namawiał więc Wilkońskiego, ażeby poddał się Suworowowi, a ten oddałby wówczas fortecę Austriakom, wszystko to z gwarancją samej Marii Teresy, że wszyscy poddający się będą pod protekcję wojsk austriackich³². Rozmowy z czasem przejął podpułkownik rosyjski Michelson, który jednakże nie zdo-

Cesarza, a tak cały garnizon i sam ocalejesz, inaczej nie daj się nikomu uwieść, bo tak JW. Walewski umówił się i ja z Generałem d'Alton. Adieu”. M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163 twierdzi na podstawie tej korespondencji, że Dzierzbicki działał w porozumieniu z Walewskim, a nawet, że marszałek krakowski brał udział w poddaniu twierdzy lanckorońskiej d'Altonowi. Niestety autor artykułu nie powołuje się na żadne dodatkowe źródło, podając tę informację. Materiały źródłowe, które są nam znane, o takim fakcie nie wspominają. Nie można oczywiście wykluczyć, że przebywający w areszcie bielskim Walewski musiał *volens volens* jako marszałek podpisać kapitulację oddanej twierdzy. Natomiast twierdzenia Dzierzbickiego o zgodzie Walewskiego na oddanie twierdzy Austriakom, jak dalek to udowadniamy, były dalekie od prawdy.

³⁰ BJ rkps 5410, s. 1-2, list F.K. Branickiego do M. Walewskiego 13.06.1772.

³¹ W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 2, s. 666-668.

³² M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; BJ rkps 5430, t. 1, k. 235, list F.K. Branickiego do Stanisława Augusta 13.06.1772 r.: „Tyniec do tej godziny trzyma i poddać się nie chcą. P. Suworow już przeszło pięć niedziel blokuje [...]. Spalili kościół tyniecki, garnizon zaś determinować nie mogą, ani przez negocjacją ani strachem [...]”. Proponując poddanie się Suworowowi przez Wilkońskiego, musiał mieć d'Alton nadzieję na pozytywne dla niego wyniki rozmów prowadzonych pomiędzy przedstawicielami obu państw w Warszawie. Późniejsze zachowanie Suworowa świadczy, że do przekazania twierdzy mogłoby nie dojść.

łał wyperswadować marszałkowi oświęcimskiemu potrzeby kapitulacji na ręce Rosji. Jeszcze w czasie rozmów Wilkoński przesłał list Walewskiemu, w którym zdradził się z chęcią poddania twierdz Austriakom, powołując się na rozkazy niedziałającej już w praktyce Generalności³³.

Bardzo długo musiał czekać Wilkoński na odpowiedź Walewskiego, bo aż do 28 czerwca. Marszałek krakowski zdecydowanie wystąpił przeciwko oddaniu twierdzy d'Altonowi:

Już przez swoją odwagę i męstwo tak sobie, jako i całemu garnizonowi zasłużyłeś na sławę, którą ci każdy z prawa powinności oddać winien. Nie zostaje za tym nic więcej w tych krytycznych czasach, jak nie przechodzić daleko reguły wojny i zabezpieczyć życie tak swoje, jako też i tego pocziwego garnizonu. Raczysz więc sam dla siebie kochany marszałku niezwałaczać, ale i owszem **przyspieszyć kapitulację z JMPanem generałem Suworow** [podkreślenie moje – M.D.], który pewno co ci przyrzecze, to i dotrzyma, ile świeże mamy tegoż generała dowody, że się pocziwie z tymi, którzy z nim kapitulują zwykł obchodzić. Już ani Lanckorony, ani Bobrku nie masz. Potencje sobie zaprzysiężone rzeczom koniec kładą. Nie należy więc nam już bez konsekwencji naszego kontynuować dzieła. Radzę więc i życzę abyś tej kapitulacji z JMPanem generałem Suworow przyspieszył, i jego ufal charakterowi, ile jak słyzałem, że dawniej tenże generał na dosyć dyskretną zezwolił kapitulację. Czyń, że to z jak największym pośpiechem dla ocalenia i siebie, i całego garnizonu³⁴.

Marszałek oświęcimski nie usłuchał jednak rozkazu swego przełożonego i postanowił złożyć kapitulację na ręce generała austriackiego. Prosił go w liście, aby aktu tego dokonać jak najszybciej, gdyż sytuacja obrońców miała stać się nie do pozazdroszczenia pod względem zaopatrzeniowym i sanitarnym³⁵. Niedługo musiała czekać załoga na swój dzień pardonu. Po potajemnym wprowadzeniu wojsk cesarskich w mury klasztorne 5 lipca, Tomasz Wilkoński oficjalnie poddał twierdzę tyńiecką Austrii, kończąc

³³ BJ rkps 3050, s. 433, „List JMPa Wilkońskiego marszałka oświęcimskiego i zatorskiego, a pod ten czas komendanta Tyńca podczas ostatniego parolu z Moskwą do JMPa Walewskiego marszałka krakowskiego” z 15.06.1772 (kopie także w BCzart. rkps 843, s. 932-933 oraz BJ rkps 5376, t. 4, k. 111A-112): „Tak się tu rządzą jak mi moja konduita każe, i lubo od kilku dni mam wielkie remonstracje i nalegania od JMPa podpułkownika moskiewskiego Michelsona ze strony kapitulacji okazującego mi stąd względy Naj. Imperatorowej rosyjskiej dla mnie i całego garnizonu, jednak takową zawsze daję mu rezolucję, że mam ordynans od Generalności do oddania fortecy wojsku Najjaśniejszego Cesarza Rzymskiego, a nie kapitulowania z wojskiem Najj. Imp. Ros. Że zaś przy tych naleganiach poznaję wielkie interesowanie się JMPa generała d'Alton zakończyłem na tym, aby mi dozwolono pisać do skonfederowanych stanów i list przesłać, a że największą widzę łatwość pisania do JWWMpa więc proszę abyś JW. regimentarzowi generalnemu kapitulację tu przyłączoną pokazał i wyrobił nieodwołczną rezolucją kapitulowania, gdyż to dopełnię chętnie, co mi od Stanów Skonfederowanych przepisano będzie”.

³⁴ BJ rkps 3050, s. 434 (kopia z błędną datą w BCzart. rkps 843, s. 933) „Odpis JMPa Walewskiego JMPu Wilkońskiemu z Białej” 28.06.1772. Pisząc o traktowaniu jeńców przez Suworowa, Walewski musiał oprzeć swoje stwierdzenia na warunkach kapitulacji Wawelu przyjętych przez Suworowa, zob. *Wspomnienia, listy i raporty urzędowe barona de Vioménil w latach 1771 i 1772*, oprac. S. Jabłonowski, Kraków 1863, s. 84-86.

³⁵ BCzart. rkps 943, s. 394: „Dnia 29 Junii [...] posłany przez szpiega kobietę bilet od JMPa Wilkońskiego do JMPa d'Alton, z remonstracją aby fortecę odbierał [...]”.

jej roczną służbę na rzecz konfederacji³⁶. Zajęcie Tyńca przez żołnierzy cesarskich doprowadziło do zaostrzenia konfliktu na linii Suworow – d'Alton. Generał rosyjski, który po kilkumiesięcznym wysiłku wojskowym liczył na osobiste zdobycie twierdzy, nie przerwał ataku na Tynec i rozpoczął kilkudniowy ostrzał artyleryjski fortecy, pomimo pojawienia się na murach wojsk austriackich. Postawa Suworowa wobec Austriaków dawała nadzieję na to, że niezależnie od układów i wcześniejszych zapewnień, w przypadku przejścia twierdzy przez Rosjan, nie zostałyby ona dobrowolnie oddana zaborcy austriackiemu, a przynajmniej przedłużyłoby to szanse na pozostanie tego skrawka ziemi w granicach Królestwa³⁷. Ostatnią utrzymującą się jeszcze twierdzą konfederacką była Częstochowa, która skapitulowała ostatecznie w połowie sierpnia 1772 roku, kończąc tym samym wojskową działalność konfederatów barskich.

Michał Walewski, ostatni marszałek konfederacji krakowskiej, zakończył działania wojenne już znacznie wcześniej. Majowy areszt zastosowany na nim przez Austriaków w Białej uniemożliwił mu jakiekolwiek działania, idąc za przykładem niektórych dowódców konfederackich rozpuścił swoją komendę³⁸. Pomimo to znalazł się on w trudnej sytuacji w stosunku do generała d'Altona i swoich niedawnych kolegów. Wilkońskiego oskarżał o niesubordynację, twierdząc, że brak zapasów w Tyńcu, na które skarżył się marszałek oświęcimski, było jedynie jego wymysłem i pretekstem do przyspieszenia kapitulacji, więc ten po przybyciu do Bielska próbował się bronić przed oskarżeniami marszałka i przedstawiał sytuację jako zgoła odmienną³⁹. Ponadto generał

³⁶ BCzart. rkps 843, s. 929; W. Konopczyński, *Materiały do dziejów wojny konfederackiej 1768-1774 r.*, Kraków 1931, s. 166-167; M. Kanior, *op. cit.*, s. 165.

³⁷ W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 2, s. 663.

³⁸ BJ rkps 3050, s. 335, excerpt listu z Muszynki 29.06.1772 r.: „Marszałkowie dali ordynans, aby każdy pojechał gdzie się komu podoba [...]”. Już pod datą 23 maja list z Muszynki donosił, iż „Walewski marszałek krakowski, rozpuszcza swoją komendę [...]”, *ibidem*, s. 224; BJ rkps 101, t. 8, k. 18A pod datą 24.07: „JW. Walewski co mógł zebrać wojska kawalerii i do drugich ordynansów powydawał poddał pod komendy JW. Branickiego, które wojsko nie zastawszy JW. Branickiego poddawało się pod komendę JW. Suworowa”.

³⁹ BJ rkps 3050, s. 378-379, excerpt listu z Bielska 19.07.1772 r.: „JMP. Wilkoński powrócił tu z Tyńca, wcale wszystko inaczej powiada, nie miał żywności, bo tylko przez 10 dni po pół funta chleba dostawało się, lubo JMP. Walewski inaczej nam opowiadał”. Jedzenia w twierdzy w rzeczywistości nie było mało, ale nie były to z kolei ilości na tyle duże, by przy normalnej porcji udało się wyżywić 700-osobową załogę przez półtora miesiąca. Inna rzecz, że nie wydaje się, by Wilkoński oszczędzał forteczne zapasy. W momencie objęcia przez niego komendantury, jak podają „Opisanie fortecy tynieckiej...”, BCzart. rkps 843, s. 929 oraz „Relacja o poddaniu się fortecy tynieckiej wojskom austriackim” BJ rkps 5376, t. 4., k. 106, znajdowało się tam 300 korców zboża, mięsa słonego z 40 wołów i dodatkowo 180 sztuk bydła zdobytego w czasie jednego z wypadów na Rosjan. Ponadto w fortecy stacjonowały także wojska konne, więc w przypadku głodu, idąc za przykładem Wawelu, można było żywić się koniną. Na niekorzyść Wilkońskiego przemawia również to, iż był on w znacznie łatwiejszej sytuacji niż oblężeni na zamku krakowskim, zarówno pod względem sanitarnym, jak żywieniowym i komunikacyjnym. Bombardowania prowadzone przez Rosjan także były sporadyczne, a bezpośrednie ataki zostały z łatwością odparte. Jak potwierdza uczestnik walk o Tynec, *op. cit.*, k. 107-108, w momencie wejścia Austriaków, w twierdzy „amunicji było jeszcze pod dostatkiem, kul armatnich zdalnych 300, prochu

austriacki postanowił ukarać niepokornego marszałka krakowskiego i rozpoczął swoistą kampanię złości wobec niego, czego pierwszym symptomem było odesłanie do Białej wszystkich żołnierzy konfederackich, którzy domagali się otrzymania swojego żołdu⁴⁰, a następnie przystawił wszystkim przebywającym w Białej marszałkom, tj. M. Walewskiemu, F. Kossowskiemu, T. Dzierzbickiemu, A. Morzkowskiemu⁴¹ i T. Przyłuskiemu⁴², strażę, mającą swą obecnością przymusić ich do uczynienia recesu od konfederacji. Tego jednak „żaden pisać nie chciał”⁴³, a nadto wszyscy wspólnie napisali odmowę, wyraziwszy w niej, że „obrani w kraju na zgromadzeniach mogą tylko wobec współbraci rezygnować”⁴⁴. Z początkiem sierpnia d’Alton wznowił swoje wysiłki w celu zmuszenia aresztantów do złożenia recesu od konfederacji⁴⁵. Sytuacja stała się poważniejsza dla Walewskiego, Morzkowskiego i Przyłuskiego, kiedy to zostali obarczeni przez Michała Krasińskiego, marszałka generalnego konfederacji, odpowiedzialnością za kasę konfederacką, wraz z obowiązkiem zlikwidowania i spłacenia długów Generalności, zaciągniętych w Preszowie i Cieszynie. Wprawdzie Teofila Sapieżyna uznała, iż kto „[...] zna ich wewnętrzne dyspozycje, przyzna pewnie, że nic podobniejszego nad wybranie wilka do straży trzody”, to w rzeczywistości w kasie konfederackiej (jak należy przypuszczać) nie było na tyle pieniędzy, by pokryć długi Generalności. Zwyczajna ironia losu, że Walewskiemu, jako obecnie najwyższemu przedstawicielowi konfederacji pozostającemu w kraju, powierzono tę raczej mało zaszczytną, a wielce kłopotliwą funkcję, którą pełniąc, był przymuszony podróżować w asyście wojsk au-

więcej jak 150 cetnarów, ołowiu dosyć. Armat spiszowych 6, żelaznych 30”. Walewski więc słusznie mógł mieć pretensje i podejrzenia dotyczące tłumaczeń marszałka oświęcimskiego, po kapitulacji zamianowanego, co znamienne, na kapitana wojsk austriackich. Jego opór wobec Rosjan obrósł w latach następnych bohaterską legendą, czego dał wyraz m.in. Aleksander Wybranowski, pisząc notabene o fortelu Wilkońskiego, który brakującą amunicję miał zastąpić gorącą kaszą zrzucaną na szturmujących Tyniec, A. Wybranowski, *Silva rerum. Ze starych wspomnień*, Lwów 1887, s. 12.

⁴⁰ BJ rkps 3050, s. 378-379: „aby JMP. Walewski popłacił, na którego [d’Alton] mocno się rozniewał”.

⁴¹ Morzkowski Antoni Stanisław (ok. 1723-1778/9), marszałek ziemi wieluńskiej konfederacji barskiej.

⁴² Tadeusz Przyłuski, marszałek czernihowski konfederacji barskiej, członek Rady Wojskowej przy Generalności.

⁴³ *Ibidem*, s. 379.

⁴⁴ W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 2, s. 675.

⁴⁵ BJ rkps 101, t. 8, k. 27, pod datą 10.08.1772 r.: „Nie przestaje JP. Generał d’Alton przez oficerów swoich nalegać na obywatelów polskich znajdujących się w Bielsku aby recesa od konfederacji czynili, lecz ci już od kilku niedziel w areszcie zostający nie chcą zezwolić na to, i milej im w areszcie zostawać niżeli reces uczynić”; Księżna Teofila Sapieżyna pod datą 25.07.1772 r.: „[...] do recesu nie tylko perswazjami, ale zbrojną ręką nawet nakłaniają. Podlaski [F. Kossowski], czarniechowski [T. Przyłuski], łączycy [T. Dzierzbicki] w Bielsku, Walewski, Morzkowski i inni w Teszynie warty mają poprzystawowane. Wolność zupełnie odebrana. Groźby coraz większe i straszniejsze, jeżeli w męstwie swem i cnocie trwać dalej zechcą, jak dotąd przykładowo trwają”, *Z pamiętnika konfederatki...*, s. 115.

striackich pomiędzy Białą a Cieszynem⁴⁶. Tam pracował wraz z kolegami nad spłaceniem długów konfederackich do 21 sierpnia, w tym bowiem dniu marszałkowie zostali zwolnieni z aresztu⁴⁷. Nie pozwolono im jednak opuścić terytorium austriackiego. Jak się wkrótce okazało, odezwali się także kupcy preszowscy domagający się uregulowania zaległych długów, nadto marszałkowie nie meldowali się tak, jak to było umówione wcześniej ze stroną austriacką. Dlatego też 21 września wojska pod dowództwem pułkownika Sztememberga, na wyraźne polecenie generała d'Altona, zaarrestowały ponownie Michała Walewskiego, Franciszka Kossowskiego i Antoniego Morzkowskiego, by pod konwojem przetransportować ich do Białej⁴⁸. Tam „[...] wszystkie generalne pretensje tak kupieckie jako i inne, ze wszystkim zupełnie uspokoiwszy i załatwiwszy, i kwit z rekwerunku za wszystkie pretensje otrzymawszy, wyjechali z Bielska, każdy do swojej posesji przez arendę otrzymanej”. Ponowne aresztowanie⁴⁹ i kolejne szykany, wobec całkowitego już upadku konfederacji, przyniosły zamierzony efekt. Ostateczny reces od konfederacji marszałek krakowski złożył w grodzie warszawskim 22 grudnia 1772 roku, mając już zapewnione przebaczenie królewskie⁵⁰.

Wydarzenia toczące się wokół twierdzy tynieckiej, choć nie miały pierwszorzędного znaczenia dla sytuacji Rzeczypospolitej, to pozwalają, niczym przez pryzmat, zaobserwować postawy i charaktery ich uczestników w dobie silnego kryzysu państwowości polskiej. Zawdzięczamy to m.in. dość bogatej bazie źródłowej, zachowanej z tych kilku wiosenno-letnich miesięcy 1772 roku. Jest rzeczą niewątpliwą, że nikt wówczas nie mógł przewidywać pełnej rozciągłości skutków, jakie przyniosą ze sobą rozbiory⁵¹. Spodziewał się ich Stanisław August⁵², a zapewne także co światejsi członkowie Generalności (np. Michał Jan Pac). Ci drudzy, choć początkowo liczyli na Austrię jako dotychczasowego sprzymierzeńca, okazali się krótkowzroczni, a nawet naiwni, rozważając oddanie twierdz „w depozyt” i licząc na ich późniejsze przekazanie konfederatom lub królowi. W swoich decyzjach kierowali się oni własnym sumieniem i honorem wojskowym. Ten z jednej strony przyczynił się do nieustępliwości Generalności wobec Warszawy⁵³ – rodzaj polityki, który swobodnie można było uprawiać w oddalonym Cieszynie, a nie w oblężonej twierdzy – z drugiej nie bronił np. marszałkowi Wilkońskiemu przyjęcia

⁴⁶ *Ibidem*, s. 117; BJ rkps 3050, s. 383, excerpt listu z Bielska 26.07.1772 r.: „Powrócili z Cieszyna JMPP. Walewski i Morzkowski, ale w asystencji hussarów i po tym oddano im tu Aniołów Stróżów”.

⁴⁷ W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 2, s. 675.

⁴⁸ O areszcie marszałków obszernie BJ rkps 101, t. 8, k. 40A-41.

⁴⁹ Teofila Sapieżyna pod datą 22 października wspomina: „Walewski w domu swoim wzięty przez Austriaków i w areszcie do Zatora zaprowadzony. Jaki los jego dalszy, dotąd nie jest wiadomo”, *Z pamiętnika konfederatki...*, s. 143.

⁵⁰ BJ rkps 101, t. 8, k. 74-74A.

⁵¹ W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 2, s. 663.

⁵² BJ rkps 5430, t. 1, k. 147.

⁵³ Por. J. Michalski, *op. cit.*, s. 75-76, ustalenia tajnej rady Generalności z 19/20.05.1772 r.

w podzięce za kapitulację Tyńca stopnia kapitana wojsk austriackich wraz z majątkiem składającym się z dwóch wsi⁵⁴. Członkowie Generalności uciekli z kraju, wybierając honorową emigrację ponad porozumieniem z królem, choć oznaczało to pozostawienie krajowych komend i wszystkich spraw własnemu losowi.

Walewskiemu nie można odmówić pewnej dalekowzroczności politycznej w jego pracach zmierzających do przekazania fortec najpierw królowi, a gdy okazało się to niemożliwe, Rosjanom, co przynajmniej na jakiś czas mogło zapewnić pozostanie ich w granicach polskiej państwowości⁵⁵. Jego decyzje nie wynikały jednak z czystych przesłanek patriotycznych, pojmwanych wówczas zresztą inaczej niż w wieku XIX. Już od maja 1772 roku jego działalność była przyporządkowana niemal wyłącznie powrotowi do łask królewskich, co wyraźnie zaznaczał sam Branicki w liście do króla⁵⁶, a wspominał o tym także król Stanisław August⁵⁷. Sam Walewski unikał w korespondencji tego tematu, wysyłając na rozmowy zaufanego sobie człowieka i wiedząc, jaki stosunek do godzenia się z królem ma wielu pozostałych konfederatów, z Generalnością na czele. Zwlekanie z recesem w niewoli austriackiej, gdy sprawa barska była już niewątpliwie przegrana, nie było zatem niczym innym jak grą polityczną, mającą na celu z jednej strony udowodnienie „patriotycznego” i nieustępliwego charakteru, z drugiej zaś wygranie możliwie jak najwięcej na królewskim przebaczeniu. Polityka ta okazała się owocna. W kolejnych latach dał się on poznać jako jeden z wybitniejszych i wpływowych polityków, wywodzących się ze średniej szlachty, uzyskując w 1776 roku podkomorstwo krakowskie, a następnie dochodząc do urzędu senatorskiego i zbijając olbrzymi majątek na Ukrainie.

Za swoje rozmowy ze stroną królewską oraz za późniejszy reces Walewski został potępiony przez emigrację barską, która w jego decyzji widziała zdradę ideałów konfederackich⁵⁸. Rzetelnej oceny historyków postaci Walewskiego jako marszałka

⁵⁴ BJ rkps 3050, s. 378; BJ rkps 5376, t. 4, k. 102A: „major Wilkoński wpuścił sekretnie wojsko austriackie do Tyńca za co otrzymał order i wieś Jaszczurowa i Mucharz”, położone 10 km od Wadowic.

⁵⁵ W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 2, s. 663.

⁵⁶ BJ rkps 5410, s. 1, list F.K. Branickiego do Walewskiego z 13.06.1772 r.: „Odebrałem odezwą WMPana przez usta JMP. Kołaczkowskiego, jakobyś mój kochany Panie Michale starał sobie usłać drogę do łaski J. Kr. Mci i poprawić przeszłą o której mówić nie chcę [...]. Proponujesz mi WMPan przez usta tegoż JMPana Kołaczkowskiego, że mi Częstochową chcesz oddać. To jest jedna droga, którą mi dasz moc i siłę do służenia WMPanu i dopomożenia we wszystkich Jego zamysłach [...].”

⁵⁷ BJ rkps 5430, t. 1, k. 146.

⁵⁸ BJ rkps 101, t. 8, k. 51A, list z członka Generalności z Bawarii 4.09.1772 r.: „Ja że Krakowskiemu nie odpisuję łatwo domyślić się możesz przyjacielu przyczyny. Miałem ja dawniej o tym doniesienie z boku, lecz wierzyć nie chciałem, spodziewałem się bowiem niewzruszonych sentymentów, zczyłem na miejscu nie bawić [...]”; W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 2, s. 699 za Antonim Buchowieckim: „[...] marszałkowie brzeski, podlaski i żmudzki usługują u stołu jednego z Radziwiłłów, nie wstyd im będzie i zebrać, byle nie postąpić tak jak kochany rycerz Walewski”; *Źródła odnoszące się do I okresu panowania Stanisława Augusta po rok 1773*, wyd. H. Schmitt, Lwów 1884, s. 82, list M. Wołłowicza

krakowskiego jeszcze się nie doczekaliśmy. Władysław Konopczyński nie poświęca mu więcej niż kilka zdań, widząc w nim co prawda polityka „sprytnego” i przewidującego, ale nie starając się określić pełniej jego roli w konfederacji⁵⁹. Predestynowana do tej roli była Jadwiga Krasicka, autorka monografii konfederacji barskiej na ziemi krakowskiej, ale w swej pracy, mającej charakter szkicowy, oceniając niemal roczną pracę marszałka krakowskiego na rzecz województwa, bezkrytycznie przyjęła wykładnię patriotów przebywających na obczyźnie, jemu nieprzychylnych⁶⁰.

Z dzisiejszego punktu widzenia, Michała Walewskiego należałoby ocenić zgoła inaczej. Artykuł ten wprawdzie nie może rościć sobie pretensji do pełnej oceny jego działalności jako marszałka krakowskiego, ale postawę Walewskiego wobec zatargu o twierdzę tyniecką i wobec postępującego rozbioru Polski należałoby uznać za politycznie roztrofną, niezależnie od pobudek, jakimi się kierował. Była to postawa będąca przeciwieństwem działań Generalności, która nałożywszy swoim podkomendnym heroiczne obowiązki, udała się na emigrację⁶¹. Bez wątpienia Walewski wyrósł w trakcie trwania konfederacji na czynnego i liczącego się polityka ziemi krakowskiej, aktywnego aż do czasu drugiego rozbioru Polski. Wówczas to stawiał z kolei Rosjanom opór z takim samym zapałem, jak Austriakom w roku 1772, będąc na krótko marszałkiem-zastępcą Szczęsnego Potockiego w konfederacji targowickiej⁶².

do K. Radziwiłła 8.07.1772 r.: „Miłe mi będzie ubóstwo i przez cały wiek w obcych krajach tułanie się, na koniec przykra niewola słodyczą mi się stanie, nieżelibym miał ściągnąć rękę do niegodziwego skryptu [tj. recesu od konfederacji] i być smutnym reklamatorom tak ważnego i świętego dzieła, które własnym sumieniem naszym solennie Bogu zaręczyliśmy”; *Z pamiętnika konfederatki...*, s. 173 pod datą 28.01.1773 r., ironicznie: „Przysłano mi także kopią recesu Walewskiego, niegdyś marszałka krakowskiego. Najciekawsze oświadczenia, że nigdy nie radził ani nie chciał bezkrólewia, chociaż sto listów jego pokazać można, że aż groził rekonfederacją Generalności, jeżeliby bezkrólewia promulgować nie chciała”. O potępieniu recesantów zob. także J. Michalski, *op. cit.*, s. 80-82. Odmienną postawę spośród przywódców, będąc w mniejszości, reprezentował m.in. biskup Adam Krasieński, zob. *Źródła odnoszące się...*, s. 183, list A. Krasieńskiego do A. Brzostowskiego maj 1772 r.: „Najpierwsza zdaje się propozycja armistycium, potem zgoda z panem Stanisławem. Moim zdaniem nic ja straconego nie widzę w tych dwóch propozycjach; w zgodzie z panem Stanisławem moglibyśmy wiele dobrego dla ojczyzny ugruntować. Z Moskwą zaś przez armistycium przyszlibyśmy do pokoju, ale jak z projektu o podział nie ustąpią, już zguba nasza bez lekarstwa”.

⁵⁹ W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski. Życiorys*, Kraków 1931, s. 156; *idem*, *Konfederacja barska*, t. 2, s. 663.

⁶⁰ J. Krasicka, *op. cit.*, s. 142-143.

⁶¹ J. Michalski, *op. cit.*, s. 77.

⁶² J.J. Sievers, *Jak doprowadziłem do drugiego rozbioru Polski*, oprac. B. Grochulska, P. Ugniewski, Warszawa 1992, s. 71-73, 79-80.

Michał Dziewulski

THE ATTITUDE OF MICHAŁ WALEWSKI,
MARSHAL OF THE BAR CONFEDERATION IN THE KRAKÓW VOIVODESHIP,
TO THE POLITICAL AND MILITARY MANOEUVRING
OVER THE FORTRESS OF TYNIEC (MAY-JUNE 1772)

Abstract

The Bar Confederation, which began in 1768 and was defeated in 1772, was followed by the partitioning of Poland. One of the last fortresses in the Confederate hands was the Benedictine monastery of Tyniec, 10 km from Cracow, besieged by the Russian army of General A. Suvorov. Also interested in the seizure of the fortress were the Austrian troops under R. d'Alton, following the Habsburg claim to the lands on the right bank of the Vistula. In view of the fact that the supreme authority of the Confederation, the Generality, had fled abroad, Michał Walewski entered into negotiations in order to pass control of the fortress to the Polish King, and (when it proved impossible) to the Russian forces. He intended to gain favour with the King Stanisław August again and increase the chances of maintaining Polish control over the Tyniec fortress. The surviving correspondence makes it possible to see how the events of the period bear testimony to the participants' attitudes in relation to the deep crisis of the Polish statehood. The article also presents a critical discussion of how M. Walewski has been evaluated to date by historians concerned with the study of this period.